Nr 522. Kraków, Sroda 12. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Abstynencya wszechpolska.

„Kto za autonomią, ten za dyskusyą nad jej zawieszeniem w Czechach“. Taki parol ustalił się w parlamencie, gdzie głosowanie w sprawie dyskusyi nad odpowiedzią Stuergkha na znaną interpelacyę z powodu czeskiej komisyi administracyjnej uznano za próbę wierności stronnictw i grup parlamentarnych dla zasady autonomii krajów.

Koło polskie stało zawsze na gruncie tej zasady, uważając obronę umacnianie i rozszerzanie podstaw naszej autonomii krajowej, za swój naczelny obowiązek narodowy. Wierne tej zasadzie, Koło polskie uchwaliło głosować i rzeczywiście głosowało solidarnie za dyskusyą.

Tylko wszechpolscy członkowie Koła polskiego naruszyli tę solidarność i tuż przed głosowaniem demonstracyjnie salę obrad opuścili...

Stwierdzamy ten fakt i podnosimy z naciskiem, że podczas, gdy socyaliści polscy głosowali razem z autonomistami, odłączając się od swoich towarzyszów niemieckich, podczas, gdy nawet Rusini stanęli w jednym szeregu z obrońcami autonomii krajów, stronnictwo narodowo-demokratyczne demonstracyjnie usunęło się od głosowania.

Więc ci najhałaśliwsi „obrońcy“ autonomii krajowej, którzy ilekroć chcieli obrzucać oszczerstwami większość Koła polskiego, zawsze najgłośniej krzyczeli, że, nie broniąc dość energicznie autonomii, zaprzepaszcza ją lekkomyślnie i zbrodniczo, wczoraj wynieśli się z sali obrad parlamentu w chwili, gdy całe Koło polskie przez głosowanie swoje deklarowało, że sprawę autonomii krajów uważa za najważniejszą sprawę polityczną, że autonomii tej ma silną wolę bezwzględnie bronić, że nie akceptuje zniesienia jej w Czechach i nie dopuści do zniesienia jej w Galicyi.

Takie bowiem polityczno-taktyczne znaczenie miało wczorajsze głosowanie Koła polskiego, od którego wstrzymali się Wszechpolacy. Złożyli oni przez to dowód niezbity, że podobnie jak wszystkie inne sprawy publiczne, tak samo i tę najważniejszą z nich, jaką jest obrona autonomii krajowej, oceniają oni jedynie i wyłącznie z punktu widzenia swego ciasno pojmowanego egoizmu partyjno koteryjnego. Niechaj ginie autonomia, skoro w danych warunkach my z niej pożytku nie mamy! — oto zasada „autonomistów“ wszechpolskich. Wierni tej zasadzie usunęli się od solidarnego opowiedzenia się za poszanowaniem autonomii, ponieważ w przeciwnym razie musieliby przyjąć konsekwencye tego swojego stanowiska. A konsekwencye te są tego rodzaju, że jeżeli rokowania w sprawie reformy wyborczej nie wydadzą rezultatu, to należy rozwiązać Sejm i wybrać nowy, w którym rokowania takie okażą się bardziej owocnemi.

Żaden szczery i konsekwentny autonomista — a tacy stanowią właśnie ogromną większość Koła polskiego — nie może namyślać się długo nad tem, co należy czynić, jeżeli jeden Sejm nie może podołać włożonemu nań zadaniu, każdy bowiem wie i rozumie doskonale, że w takim razie należy zwołać — drugi Sejm.

Ale tego właśnie nie chcą Wszechpolacy. Obawiają się nowych wyborów, ponieważ dotychczasową swą taktyką sami sobie powytrącali z rąk te atuty i argumenty, któremi wojowali tak zaciekle przy wyborach lipcowych. Słusznie więc i z dużą bystrością przewidują przy nowych wyborach klęskę dla siebie. Dlatego nagle słabną ich „przekonania“ autonomiczne tak bardzo, że kiedy się odbywa głosowanie dla sprawy autonomii zasadnicze, słabo robi się tym panom tak, że co rychlej uciekają z sali, aby zaczerpnąć świeżego powietrza — w kuloarach.

Ponieważ konsekwencye szczerze autonomicznego stanowiska idą w kierunku wybrania nowego Sejmu, skoro obecny okaże się niezdolnym do pracy, przeto Wszechpolacy wolą opowiedzieć się pośrednio (bo wstrzymanie się od głosowania w tym wypadku jest właśnie takiem opowiedzeniem się) za — komisyą administracyjną i za zniszczeniem autonomii, niż za nowemi wyborami, w których przewidują dla siebie klęskę.

Tak wygląda polityka czystego egoizmu, coprawda nie narodowego, lecz partyjnego, co gorsza — koteryjnego. Bo jest to polityka zacietrzewionej koteryi, której rozżarzone do białości a niezaspokojone ambicye nie mają nic wspólnego już nietylko z dobrem narodu i kraju, lecz nawet z dobrze zrozumianym interesem jej własnej partyi.

To też wczorajszą swoją abstynencyą zdyskwalifikowali się Wszechpolacy ostatecznie jako partya polityczna, oparta na jakiejś ustalonej idei politycznej i zdolna do konsekwentnej pracy po linii tej idei. Tylko tak dalej, panowie, a ten sam instynkt narodu, na którym tak zachwalc spekulujecie, zmiecie was z powierzchni życia rychlej, niż się wam w najgorszych nawet snach zwidywać mogło.

Walka z obstrukcyą ruską.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 listopada.

(Odroczenie walki z obstrukcyą. — Plany Związku niemieckiego. — Stanowisko partyi chrześc. spol.)

Walka przeciw obstrukcyi ruskiej, jaką zamierza podjąć Związek niemiecko-narodowy, a głównie partya chrześcijańsko-socyalna, została odroczona do piątku, zarówno ze względu na rozpoczynające się dzisiaj rokowania polsko ruskie, jak z powodu dyskusyi politycznej, która zajmie Izbę przez najbliższe trzy dni, oraz z powodu wyborów do delegacyj, które się odbędą jutro wieczorem.

Już na wczorajszem posiedzeniu Związku niemieckiego domagano się długich, ewentualnie całonocnych posiedzeń Izby dla załatwienia planu finansowego. Dotyczący jednak wniosek odrzucono. Jak bardzo jednak Związek narodowo-niemiecki pragnie załatwienia planu finansowego, świadczy o tem wniosek posła Wolfa, który domagał się, aby członkowie Związku niemiecko-narodowego prowadzili obstrukcyę w delegacyach aż do załatwienia planu finansowego w Izbie. Wniosek ten odrzucono większością tylko jednago głosu. Przyjęto natomiast wniosek, w którym wezwano rząd, aby obrady nad planem finansowym w Izbie posłów nie doznały zwłoki z powodu obrad w delegacyach.

Otwartej walki z obstrukcyą ruską domaga się partya chrześcijańsko socyalna, która oświadcza, że najdłużej do piątku wstrzyma się ze swojemi zamiarami. W piątek jednak partya chrześcijańsko-socyalna podejmie stanowczą walkę. Jak słychać, już w piątek ma się odbyć długie posiedzenie Izby, ewentualnie do późnej nocy

Wezwanie do zawieszenia konstytucyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 listopada.

Bardzo znamienny jest ogłoszony dzisiaj na miejscu naczelnem w „Reichspost“ artykuł, podpisany przez byłego prezydenta Izby posłów, obecnego przywódcę partyi chrześcijańsko-socyalnej, posła bar. Fuchsa, który wyraźnie oświadczył się za zawieszeniem konstytucyi w całem państwie. Po raz pierwszy „Reichspost“, o której wiedziano, że jest organem wszystkich usiłowań, zmierzających do zawieszenia konstytucyi, publicznie z tym zamiarem wystąpiła. Bar. Fuchs pisze:

„Życie parlamentarne doszło do martwego punktu. Stoimy przed pytaniem, jak długo będzie się mógł utrzymać i prowadzić pozorny żywot nasz parlamentarny konstytucyonalizm. — Choroba życia parlamentarnego nie da się przezwyciężyć, jeżeli nie użyjemy środków heroicznych. Za taki środek „heroiczny“ uważa bar. Fuchs wystąpienie przeciw obstrukcyi. Należy się poważnie zastanowić, czyby nie należało polecić z całym naciskiem czynnikom miarodajnym, aby zasuspendowały czasowo parlament i w drodze sprawiedliwego „octroi“ wprowadziły w życie te ustawy i zarządzenia, których przeprowadzenia od naszego chorego parlamentu spodziewać się nie należy. Tak myślą i sądzą we wszystkich kołach ludności. Nie chodzi o zupełne usunięcie systemu konstytucyjnego na wieczne czasy, tylko o czasowe zawieszenie życia konstytucyjnego, aby w międzyczasie zrobić porządek.

„Są ludzie — pisze dalej bar. Fuchs — którzy zawsze odczuwają strach przed „octroi“ i przed złamaniem konstytucyi, ale trzeba raz wreszcie przystąpić do uzdrowienia stosunków, albowiem obstrukcya i ciągłe udaremnianie obrad jest także łamaniem konstytucyi.

Przygrywka do rokowań o reformę wyborczą.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 listopada.

„N. Fr. Presse“ ogłasza uchwały polskiej partyi ludowej, zawierające znane postulaty tego stronnictwa w sprawie reformy wyborczej i oświadcza, że w razie, jeżeli do kompromisu ze stronnictwami polskiemi na podstawie tych uchwał nie przyjdzie, dalsza współpraca z temi stronnictwami polskiemi jest dla ludowców niemożliwą.

„N. W. Tagblatt“ ogłasza sprawozdania swego korespondenta lwowskiego, o panujących tam w kołach konserwatywnych nastrojach. Sprawozdania te brzmią pesymistycznie.

Marszałek Gołuchowski oświadczył korespondentowi tego dziennika, że — jego zdaniem — w sytuacyi nastąpiło polepszenie.

— Nie pojechalibyśmy wogóle do Wiednia — mówił marszałek — gdybyśmy nie mieli nadziei osiągnięcia porozumienia. Mam wrażenie, że przyjdzie do ugody.

— Mam też nadzieję, że trzy grupy, o które tu chodzi, chcą rzeczywiście znaleźć jakąś drogę wyjścia z tego labiryntu. Co się jednak tyczy meritum sporu, to pewne zasadnicze żądania, jak n. p. ilość i narodowy skład Wydziału krajowego, muszą być koncedowane, jeżeli wogóle ma przyjść do ugody. Osiągnięcie pozytywnych rezultatów zależeć więc będzie od tego, czy także druga strona okaże ustępliwość. W każdym razie nie sądzę, że wrócimy z Wiednia z gotowym projektem, przez porozumienie w Wiedniu jednak sprawa da się bardzo szybko sfinalizować.

Książę Czartoryski oświadczył korespondentowi „N. W. Tagblattu“:

— Mogę pana szczerze zapewnić, że jedziemy do Wiednia z zamiarem załatwienia sprawy. Nasze zamiary są źle zrozumiane przez naszych przeciwników, którzy tłómaczą je, jako upór. — Chcemy reformy, chcemy dać koncesye. Jeśli konieczność będzie tego wymagała, ustąpimy, ale zarazem możemy żądać, aby i druga strona wobec nas ustąpiła. Możemy się spotkać w połowie drogi. Zapewniam pana ponownie, że życzymy sobie w Wiedniu rychłego załatwienia sprawy.

Rozprawy nad emigracyą.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej pod przewodnictwem p. Germana, a w obecności ministra handlu Schustera toczyła się w dalszym ciągu dyskusya emigracyjna nad rządową ustawą o wychodźctwie. Pierwszy mówił pos. Stapiński, kończąc wywody, przerwane na posiedzeniu komisyi w ubiegłym tygodniu.

Mowa posła Stapińskiego.

Pos. Stapiński, odpierając zarzuty, czynione mu z różnych stron, oświadczył, że ogłoszenia, umieszczane przez „Canadian-Pacific“ w organie ludowców „Przyjaciel Ludu“ obliczane są wedle zwyczajnej normy, to znaczy z opustem w wysokości 20 proc. przy rocznych inseratach. Emigracyę do Kanady popierał mowca z wielu powodów. Informacye, zasięgnięte w Kanadzie u 200 abonentów „Przyjaciela Ludu“ brzmiały bardzo pomyślnie. Mowca podnosi, że żaden z nich nie doniósł o nabywaniu gruntów, lub osiedlaniu się, pisali tylko o bardzo wysokich zarobkach. (Nabywanie gruntów i stałe osiedlanie się jest ważną okolicznością w obecnej aferze emigracyjnej. Agencye emigracyjne mają koncesyę na przewożenie wychodźców do Ameryki na czasowy pobyt dla zarobku. Jeżeli agencya nakłania w jakikolwiek sposób emigrantów czy to do nabywania gruntów, czy do osiedlania się, czy do pewnej specyalnej pracy w Ameryce, wtedy „werbuje“ wychodźców, co jest zabronione P. R.) Sprawozdania konsulów dają Kanadzie pochlebne świadectwo, pozatem — jak podnosi mowca — ograniczenie emigracyi do Stanów Zjednoczonych, które prezydent Wilson propaguje, byłoby wprost katastrofą dla Galicyi. Jeżeli Stany Zjednoczone uczynią trudności emigracyi, to będzie możliwem udawanie się emigrantów polskich do Stanów przez Kanadę, co się już częściowo teraz dzieje, ponieważ droga przez Montreal i Halifax jest o 30 kor. tańszą, niż przez Nowy Jork. Wogóle zaś za emigracyą do Ameryki jest mowca także z tego powodu, ponieważ przekonał się, że cała europejska emigracya nie przynosi korzyści. 200.000 robotników sezonowych przywozi co najwyżej jako czysty dochód 100 do 200 koron od osoby, a więc 20 do 30 milionów koron rocznie. Natomiast 80 tysięcy emigrantów amerykańskich przynosi rocznie 200 do 300 milionów koron. Także pod względem moralnym emigracya do Ameryki jest korzystniejszą, niż emigracya kontynentalna. Emigracya w Galicyi wzmaga się z powodu nędzy i braku zarobku, pomijając inne powody.

W dalszym ciągu zarzucił mowca rządowi, że w konsulatach austro-węgierskich w Ameryce emigranci polscy i ruscy nie mogą porozumieć się z urzędnikami, którzy nie znają żadnego z tych języków. Wogóle domaga się mowca od rządu opieki nad emigrantami. Emigracya za ocean jest wprost koniecznością ekonomiczną. Mowca oświadcza, w odpowiedzi na skierowane przeciw sobie ataki, jakoby propagował emigracyę, iż rzeczywiście ją propaguje i będzie propagował. Dopóki chłopi i robotnicy nie mają w kraju egzystencyi ludzkiej, dopóki muszą tutaj głodować, dopóty on, mimo wszystkie okólniki ministeryalne, uważa za swój obowiązek pomagać ludziom, aby znaleźli lepszy chleb. Z polityką, która spowodowała, że w ostatnich dwóch miesiącach karty okrętowe podrożały o przeszło 50 kor., mowca nie może się pogodzić. Jesteśmy całem sercem za Austryą, Wiosną chłopi polscy zdali egzamin ze swego patryotyzmu gdyż w 3 do 4 tygodni gotowych było tysiące ochotników, którzy chcieli walczyć za Austryę widząc w niej ognisko swej swobody narodowej i religijnej. Zamiast jednakże pielęgnować to uczucie, zamiast pomagać temu ludowi, wkracza rząd na drogę prześladowania i szykanowania ludu.

Mowca dziękuje ministerstwu handlu za to, że miało odwagę bronić własnej polityki i prosi ministerstwo handlu, aby tę swoją politykę nadal prowadziło i aby użyło wszelkich środków, by się nie dać z tej polityki wyprzeć. Sprawa „Canadian-Pacific“ nie jest niczem innem, jak konkurencyą między dwoma towarzystwami okrętowemi. Mowca popierał każdą konkurencyę między towarzystwami okrętowemi i zawsze o to się starał, aby ruch emigracyjny skierował na Tryest. Jak jednak można emigracyę na Tryest prowadzić, jeżeli podróż przez Tryest do Kanady trwa 24 dni, podczas gdy przez porty północne siedm dni? W końcu mowca oświadczył, że głosować będzie za rezolucyami subkomitetu.

Mowa posła Lasockiego.

Następny mowca, poseł Lasocki, podniósł przedewszystkiem, że nie jest zwolennikiem ani „Poolu“, ani towarzystwa „Canadian Pacific“. Działalność towarzystwa „Austro-Americana“ krytykował mowca ostro. W obronie emigran-

---

JAN PIETRZYCKI.

DZWON UMARŁYCH.

Dla łańcuckiej fary w konwisarni Heliodora Hausera na Stradomiu w Krakowie dzwon bronzowy leją. Spiż zastyga w formie, na ścianach krzyże zdobne biegną w poprzek liści dębowych, co wieńcami brzeg dzwonu owiodły i napis wiersza psalmisty ujęły w pośrodku: „Za umarłych dzwonić będziesz, aby głos twój miłym był niebiosom i pomocny tym, co z czyśćcowych płomieni wybawieni być pragną“.

Sam mistrz Heliodor Hauser, choć od kilku dni gorączką dziwną trawiony, z pięciu pomocnikami spiż lał w formę, sam u Reformatów z rąk ojca Pawła, o którego świętości Kraków cały mówi, komunię rano przyjął, aby duchem czystym w metal zakląć swe dzieło, co za dni kilka na łańcuckiej farze ma zawisnąć i zagrać modlitwą za dusze umarłych.

A będzie się modlić miał za kogo dzwon ów bronzowy! Na zamku w Łańcucie są podziemia krwawe, gdzie hulała bezmierna dzikość łańcuckiego dyabła, a gdzie nie zliczysz, ile dusz na okropnych kołach męki przeniosło się w wieczność.

Nocami dotąd koło zamku krążą owe mary, jak opowiada strażnik wieżowy, co w noc na okopy, a zwodzone mosty spogląda.

Stadniccy dzwon zamówili w Krakowie, na łańcuckiej farze go powieszą, niech wieczorami pod zachód słońca dzwoni, mary od zamku odpędza, spokój czyni żywym i dla umarłych o wiekuiste odpocznienie uprasza.

Na obejście domowe na Stradom zbiegło się moc mieszczan i miejskiej gawiedzi. Na ogromny dzwon patrzą i podziwiają przedziwną mistrza Heliodora robotę.

Dzwon złożono na dębowych palach wozu, na którym przewieziony ma być do Łańcuta, a że jedno już w drodze czuwać winna nad nim opieka Boża, jako że i w sam dzień zaduszny dzwon umarłych wywieźć z Krakowa kazano, srebrny spiż zieloną ustrojono choiną, od pobliskich Bernardynów przybył zakonnik, dzwon poświęcił i Wszystkim Świętym w szczególniejszą pieczę oddał.

Zaprzężono do wozu woły białe, Hauserów syn Krzysztof sam z dzwonem w drogę rusza.

Nie zmieścił się pojazd w murowanej bramie obejścia. Przywołano murarzy, brama pod obuchem młotów odłamami cegieł czerwonych runęła, wóz wytoczył się na Stradom, a potem ulicami Kazimierza na most drewniany na Wisłę zdąża.

Złoty listopadowy dzień przejrzał się w srebrnej dzwonu powłoce. Uderzył blaskiem o dębowe liście rzeźbione, co wieńcami brzeg dzwonu owiodły i o napis słów psalmisty: „Za umarłych dzwonić będziesz“...

Opustoszało podwórze w domostwie Hausera. Stary konwisarz usiadł na progu, spogląda na pogodny szafir nieba, na złocisty blask jesiennego słońca, co spływa z białych domów i z gałęzi uschniętych jesionów.

Oczy płoną mu ogniem, czoło pali.

Wiatr łagodny powiał od Wisły.

Chwieją się starca srebrne włosy, z jesionów poczęły gromadą opadać żółte postrzępione liście.

— Hej, dzwonie ty, dzwonie bronzowy! „Za umarłych dzwonić będziesz“...

— — — — — — — — — —

Dowlókł się starzec do izby, niemoc go zmogła.

Czuje, jak chłód przechodzi mu po ciele, jak w gardle pali, a w głowie dzwoni, jakby się tam rozkołysał dzwon jego własny.

W domu niema nikogo, sam został z niemocą swoją i myślami, co się bezładnie mącą.

Zda mu się, że widzi łańcucki dumny zamek, blachą srebrną wież błyszczący.

Ludzie mijają mury te z trwogą, spoglądając bojaźliwie na skarpy i baszty potężne.

— Djabła siedlisko to wyklęte! — Starzec słyszy głos, jakby w komnacie był kto, a mówił.

Inny zaś głos odpowiada:

— Patrzeć tylko, a runą sklepienia na głowy tych, co tam żyją...

Chora wyobraźnia otwiera czeluście łańcuckich kazamat.

Wywlekają jakieś widmo okropne, krwią ociekające. Na poszarpanym tułowiu chyli się głowa, krwią zbroczona. Patrzą tylko oczy, zielenią nabiegłe.

Zieleń bólu zalała straszne źrenice. Usta przekrzywiły się w piekielnym uśmiechu.

Śmieją się okropne usta krwawiącego widma.

— Tam w tych strasznych kazamatach krwawa śmierć ma krwawe żniwo.

— Krwawe widma okolą nocą te mury białe i w noc każdą czuwać będą nad niemi zielenią palących ócz.

— Nie zdzierżycie straży! Odpędzą was dzwonem!

— Jakim dzwonem odpędzać mają nasz ból, co z kazamat wywlókł się na okopy i mosty zwodzone?

— Dzwon lano w Krakowie, u Hausera konwisarza, wiozą go do Łańcuta, na farze ma zawisnąć i dzwonić.

— Nie dopuścimy, by dzwon zawisł!

— Na Wisłoku most zmurszały, tamtędy dzwon wieść muszą.

— Na dnie rzeki kamienie ogromne.

— Okolimy łańcuchem krwawym most przeklęty!

— Niech pęka, niech dzwon i ludzie padną na głazy na dnie!

Pochwycił stary konwisarz rękami skronie bijące.

Czy to sen, czy jawa?

Skąd te głosy?

Wszak w izbie niema nikogo...

— Boże! Mój syn Krzysztof... on ten dzwon wiezie... dzwon na farze w Łańcucie ma zawisnąć... zmurszały most na Wisłoku przejeżdżać musza...

— Wy, widma przeklęte, precz z drogi!

— Czemu stanęłyście przy moście i stare jego filary obejmujecie krwawiącem ramieniem?

— Krew wam z ramion ocieka, miesza się z wodą rzeki, czerwoną falą Wisłok płynie!

Pot kroplisty wystąpił mu na czoło, chciałby głęboko odetchnąć.

Rozdarł białą koszulę na piersi.

Dźwignął się z łoża, na ramę okienną upadł zemdlony.

Księżyc światłem prószy błękitnem. Drzewa w ogrodzie oblokło mgły przędziwo. Blask upadł na srebrną głowę starca, a na podłodze kładzie się jasny czworokąt z krzyżem, odbicie szyby okiennej.

* * *

Był w karmelickim klasztorze na Piasku braciszek Benedykt, cudownie z wszelkich chorób leczący. Zioła znał zdrowotne, płyny zbawienne, a maści wielce gojące w celi swej u Karmelitów wyrabiał.

Znano lekarską moc zakonnika. Rektor uniwersytetu Jan, w którego piersiach złe wody wywoływały bóle niepomierne, jemu podobno wyleczenie swe i życie zawdzięczał — ksiądz biskup-prymas i królowa sama wzywali nieraz Benedykta, wiedzy jego lekarskiej ufając.

Sąsiad Hausera, ławnik Grzegorz, do domostwa Hauserowego zaszedłszy, wziął chorego sąsiada w opiekę.

Posłano do Karmelitów. Pacholik zaniósł czerwieńce, by mszę w kościele odprawiono, o pomoc ludzką Benedykta prosząc.

Przybył zakonnik na Stradom, chorego obejrzał, leki zostawił. Skrzepiło starca nieco, na łożu siadał, w okno patrzył. Niepewność go gryzła o syna.

Żadnej wieści nie miał. Już i tyle dni minęło.

A w pamięci powracał ów sen straszny, owe widma, z pustki domu wylęgłe.

Gdy oczy przymykał, a zmierzchać się poczęło i szary mrok kąty komnaty nawiedzał, zdawało mu się, że słyszy echa tych głosów okropnych.

— Nie dopuścimy, by dzwon zawisł!

— Okolimy łańcuchem krwawym most przeklęty.

— Niech pęka, niech dzwon i ludzie padną na głazy na dnie!

Jednego dnia przyszedł ławnik Grzegorz, twarz miał posępną, wspomniał jedno o dworzaninie, co z Łańcuta przyjechał, bo go na mieście widziano.

Stary konwisarz wpatrzył się w twarz ławnika groźnie, każde słowo pytania wbijając weń, jak gwóźdź ostry:

— Wiesz o wszystkiem? Mów... Krzysztof zginął. Most na Wisłoku pękł, nie strzymał ciężaru... Mów!

— Na Boga! — bełkotał strwożony ławnik. — Wy wszystko wiecie! Skąd? Kto wam mówił?

Twarz starca zastygała w kamiennym bólu, z ust ledwie dosłyszalne szło pytanie:

— A z dzwonem?... Co z dzwonem się stało?

— Dzwon podobno wydobyto z rzeki. Kamienie na dnie wyrwały mu serce, ogromne szczerby na bokach, cały spiż pęknięty...

Po zoranych licach konwisarza łez krople gorące płyną.

— Widziałem ich... tutaj — wszystkich. Mówili, że nie dopuszczą, by dzwon zawisł na wieży i głosem spiżu zagrał.

— Kto mówił? — pyta zdziwiony ławnik.

— Oni, dla których dzwon ten miał bić. Oni — umarli...

— — — — — — — — — —

Przez trzy wieki na dębowych rusztowaniach fary łańcuckiej obok trzech grających dzwonów wisiał rozbity czerep, bezgłośny dzwon bez serca.

Zwano go — dzwonem umarłych.

tów stawał mowca równie, jak poseł Stapiński i podnosił zarzuty, że wychodźcami nie zajmują się żadne władze, zwłaszcza konsulaty.

Mowca wyraża zdziwienie, że „Austro-Americana", nie będąca właściwie przedsiębiorstwem austryackiem, cieszyła się przez szereg lat poparciem rządu austryackiego, który jej udzielił nawet subwencyi bez zezwolenia ze strony parlamentu. (Ministrem handlu był wtedy Weiskirchner, obecny burmistrz Wiednia. Przyp. Red.). Przy powiększeniu kapitału „Austro-Americany", na co przecież władze austryackie miały wpływ, należało żądać rękojmi, że nowe akcye dostaną się do rąk austryackich. Mowca prosi ministerstwo handlu o wyjaśnienie co do następujących kwestyj:

Ile wynosi kapitał austryacki w „Austro-Americanie" i w „Canadian-Pacific" i które z towarzystw zatrudnia więcej obywateli austryackich? Czy jest rękojmia, że „Canadian" przynajmniej w części przeprowadza budowę swoich okrętów, reperacye i t. d. i czy będzie zapotrzebowania swoje w Austryi pokrywać?

Dlaczego ministerstwo handlu wówczas, gdy była do tego sposobność, zwłaszcza w czasie upływu umowy „Americany" z „Poolem" w r. 1909 i 1912 nie zagroziło temu towarzystwu odebraniem subwencyi, ba, nawet koncesyi, jeżeli nie podda rewizyi swego stosunku do Poolu i nie zaprowadzi linii do Kanady, skoro była potrzeba takiej linii?

Dlaczego nie wydano odnośnych przepisów, celem ochrony wychodźców. Czy w tej mierze odbyły się w r. 1912 rokowania z Austro-Americaną i z jakim skutkiem?

Należy jak najsurowiej postępować wobec Austro-Americany z powodu jej przewinień wobec państwa i w dziedzinie służby emigracyjnej.

Mimo to podnosi mowca, że dosyć znaczna część kapitału „Austro-Americany" znajduje się w rękach austryackich. Natomiast „Canadian" nie ma nic wspólnego z Austryą. Jeżeli ministerstwo handlu sądziło, że przez „Canadian" powiększy się wywóz austryacki do Kanady, to mylił się, gdyż Austrya nie sprosta wywozowi angielskiemu do tego kraju. Wzmożenie się ruchu wychodźczego drogą przez Tryest uważa mowca za sprawę drugorzędną, gdyż położenie geograficzne Tryestu jest takie, iż ruch do Ameryki jest szybszy na Antwerpię, niż na Tryest.

Mowca sądzi, że lepszy skutek, niż udzielenie koncesyi towarzystwu „Canadian" odniosłaby energiczna interwencya rządu austryackiego w Niemczech na rzecz naszych wychodźców. — Mowca uznaje, że ministerstwo handlu przedstawiło stan rzeczy szczerze i otwarcie.

Dalej odzywa się mowca ogólnie przeciwko emigracyi do Kanady, gdyż emigracya ta nie może krajowi przynieść żadnych korzyści. Wychodźca — jak twierdzi mowca — musi mieć 5000 koron na nabycie gruntu w Kanadzie, musi tam pozostać i grozi mu wynarodowienie. Wracając do „Canadian", podnosi mowca, że towarzystwo to jest przedewszystkiem przedsiębiorstwem kolejowem i terenowem. Utrudnienia, stawiane emigrantom przez władze, uważa mowca za chybione. Jeżeli emigracya musi istnieć, to, zdaniem mowcy, należy ją skierować do Stanów Zjednoczonych. O wiele stosowniejszem od popierania „Canadian" byłoby powstrzymanie emigracyi przez poparcie zaniedbanego przemysłu w kraju, przez umożliwienie uczciwej parcelacyi części większej własności i racyonalną wewnętrzną kolonizacyę.

Pos. Lasocki będzie dzisiaj dalej przemawiał.

Niemcy w Brzeszczach.

Jak o tem swego czasu donieśliśmy, dnia 1 lipca b. r. kopalnia węgla w Brzeszczach przeszła na własność rządu austryackiego. Spadkobiercy ś. p. dra Arnolda Rappaporta sprzedali tę kopalnię za cenę 12 milionów koron. W kontrakcie kupna-sprzedaży zawarta była między innemi klauzula, iż ze zmianą właściciela pozostaną wszyscy urzędnicy i podurzędnicy kopalni dalej na swoich posadach. Rzeczywiście przyjęto wszystkich tych ludzi za kontraktem do dalszej służby w tej „rządowej" kopalni. Zdawało się, że rząd, jako właściciel, rozpocznie gospodarkę w Brzeszczach od inwestycyj, mających na celu powiększenie i ulepszenie kopalni, aby przysporzyć dochodów kasie państwowej. A takich głównie potrzeb wymagała kopalnia węgla w Brzeszczach. Tymczasem ku ogólnemu zdziwieniu i rozgoryczeniu wszystkich, ministerstwo robót publicznych z gorliwością lepszej sprawy zaczęło tę kopalnię germanizować i oczyszczać ze „śmieci polskich". I tak adm. naczelną kopalni powierzono sprowadzonemu „ad hoc" z Kirchbüchel w Tyrolu komisarzowi górniczemu Ulrichowi, Niemcowi, nie znającemu ani polskiego języka, ani stosunków w kopalni, z Czech zaś kilku niemieckich sił kancelaryjnych, jakgdyby w Galicyi nie było ukwalifikowanych kandydatów na urzędników kopalnianych.

Ale już koroną dotychczasowej gospodarki niemieckiej w Brzeszczach było nagłe usunięcie dotychczasowego dyrektora tej kopalni, inżyniera górniczego Wiktora Strzemeskiego. Dnia 1 listopada b. r. dostał p. Strzemeski zupełnie niespodzianie wypowiedzenie z zajmowanej posady i równocześnie usunięto go z urzędowania. P. Strzemeski należy do najdzielniejszych górników polskich, jest wybornym znawcą zagłębia węglowego krakowskiego, w kopalni w Brzeszczach był zajęty przez lat 13, t. j. od czasu jej założenia. Najpierw pracował jako inżynier, później był dyrektorem i na tem stanowisku położył ogromne zasługi około rozwoju tej kopalni, której potrzeby, braki, oraz teren geologiczny zna wybornie.

Kogóż ministerstwo robót publicznych zamianowało w miejsce p. Strzemeskiego? Znowu Niemca, który nigdy przedtem nie był w Brzeszczach, a dotąd pracował w kopalniach wśród zupełnie innych warunków geologicznych i miejscowych, Karola Ponescha, st. komisarza górniczego w Brüx w Czechach, nie znającego zupełnie języka polskiego.

Obecnie taki sam los czeka pozostałych w tej kopalni inżynierów Polaków, p. Jana Paszka i Stanisława Syskę. Pp. Paszek i Syska dostaną na mocy „ukazu" wiedeńskiego wypowiedzenie, muszą opuszczać kraj rodzinny i szukać chleba gdzieś na Kaukazie, w Westfalii, lub Ameryce, a w ich miejsce sprowadzi ministerstwo robót publicznych do Galicyi inżynierów Niemców z Kirchbüchel, Brüx, Reibel i t. d. Czyż po to się nasza młodzież uczyła w Leoben lub Przybramie, aby w przyszłości szukać chleba u obcych za granicą, bo w polskim kraju posady w rządowej kopalni otrzymują Tyrolczycy, Styryjczycy lub Niemcy z Czech. Czyż rzeczywiście jesteśmy już helotami we własnym kraju?

A przecież istnieje dyrektoryum dla kopalni w Brzeszczach, do którego należą z ramienia Polaków pp. st. radca górniczy Windakiewicz i radca górniczy dr. Mayer. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego nie udaremnili ci panowie tych zamachów, dlaczego nie poinformowali kompetentnych polskich czynników, aby położyły tamę tej skandalicznej, czysto „niemieckiej" gospodarce w Brzeszczach.

W Krakowie rozpocznie się budowa nowej Akademii górniczej. Zapytujemy, gdzie będą szukać chleba jej wychowankowie, jeżeli obecnie w takich Brzeszczach postępuje rząd wiedeński z polskimi inżynierami tak, jak rząd rosyjski z Polakami na kolei warszawsko-wiedeńskiej? W Dąbrowie na Śląsku istnieje i doskonale się rozwija polska szkoła sztygarów kopalnianych, szkoła, przeciwko istnieniu której występowano ze wszystkich stron, której byt usiłowano za wszelką cenę udaremnić. Gdzież pójdą polscy dozorcy, jeżeli w rządowej kopalni w Brzeszczach obsadzać będzie posady ministerstwo robót publicznych sztygarami niemieckimi?

Jak nas informują z Wiednia, głównym sprawcą słynnej tej niemieckiej gospodarki w Brzeszczach jest radca górniczy w ministerstwie robót publicznych, p. Backhaus, Niemiec. On to postanowił zniemczyć tę kopalnię i ponsuwać wszystkich inżynierów i urzędników polskich. Dzięki jego to wpływom dostaje obecnie wszystkie dostawy do tej kopalni, jak maszyny i t. d. wiedeńska firma Fryderyka Schönbera, bez rozpisywania ofert licytacyjnych.

Gospodarce tej należy kres położyć. Nie możemy bowiem dopuścić, aby tuż pod bokiem Krakowa rozwijała się kopalnia niemiecka. Koło polskie winno sprawą tą się zająć i poczynić kroki, aby nasz interes narodowy w Brzeszczach nie był na szwank narażony.

Echo walnego zgromadzenia Macierzy.

Cieszyn, 11 listopada.

Zarząd Macierzy szkolnej odetchnął swobodniej. Na razie byt szkół polskich, na Śląsku przez Macierz utrzymywanych, został uratowany. „Na razie" powiadamy, bo jakkolwiek ofiarność doraźna społeczeństwa przeszła oczekiwania i świadczy chlubnie o zrozumieniu sytuacyi przez cały, rzec można, naród polski, — przecież troskać się musi Macierz o zdobycie dalszych funduszów, jeżeli na parę miesięcy nie ma na nowo wybuchnąć przesilenie. Jak bowiem z odezw i sprawozdań Macierzy wynika, do końca roku bieżącego potrzeba będzie 55 tysięcy na utrzymanie szkół. Ale na tem przecież bilans Macierzy się nie kończy, bo już od 1 stycznia 1914 do końca bieżącego roku szkolnego potrzeba będzie dalszych 150 000 K, a ta kwota musi dopiero wpłynąć ze składek.

Oczywiście Macierz zrozumiała i oceniła zapał społeczeństwa polskiego i ofiarność jego na szkoły śląskie, czego dowodem było uchwalenie jednogłośnie przez niedzielne walne zgromadzenie, — oprócz innych, w Waszym dzienniku już podanych, — następujących rezolucyj:

„1) Nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego wyraża najgłębszą wdzięczność Kołu polskiemu w Wiedniu za stanowisko zajęte wobec spraw Macierzy, oraz za powziętą na pierwszą wiadomość o groźnem położeniu Macierzy uchwałę, stwierdzającą dobitnie wobec całego społeczeństwa polskiego, że upadek Macierzy i jej zakładów byłby niepowetowaną stratą dla całego narodu, i wzywającą ogół w imię obowiązku narodowego do ratowania tej placówki.

2) Nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego składa najgorętsze podziękowanie prezesowi Koła polskiego dr Juliuszowi Leowi za tak doniosłą dla Macierzy inicyatywę w Kole polskiem, oraz za tak usilne i owocne starania o odwrócenie grożącej Macierzy katastrofy, członkom Koła polskiego w Wiedniu, Prześwietnym Radom miasta Krakowa i Lwowa, instytucyom finansowym i wszystkim tym, którzy na pierwszą wieść o niebezpieczeństwie z hojnemi ofiarami pospieszyć raczyli, prasie polskiej, która wszelkie, w sprawach Macierzy podjęte zabiegi szczerze i serdecznie całym wpływem popiera.

3) Wyrazy najgłębszej czci, hołdu i wdzięczności składa nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej JW. Panu mecenasowi Antoniemu Ossuchowskiemu, serdecznemu i wypróbowanemu opiekunowi i orędownikowi spraw Macierzy za prawdziwie ojcowską troskliwość i pomoc, jakiej Macierz również i w tej krytycznej chwili od niego doznaje.

4) Nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, uznając w całej pełni z najżywszą wdzięcznością wydatność dotychczasowej pomocy, uważa mimo to za swój obowiązek stwierdzić publicznie jaknajdobitniej, że niebezpieczeństwo zamknięcia zakładów nie zostało dotąd usunięte, wyraża jednak swą niezachwianą ufność że społeczeństwo polskie wytrwa w rozpoczętej akcyi i do upadku szkół tylu ofiarami stworzonych i do tej pory utrzymywanych nie dopuści".

Idzie więc o to, aby we wszystkich zaborach pozawiązywano stałe komitety, któreby zajęły się systematycznem zbieraniem składek na Macierz, przyczem akcya ta objąćby powinna wszystkie bez wyjątku sfery społeczeństwa polskiego. Po prostu należy opodatkować wszystkich na prywatne szkolnictwo polskie. Na to możemy się zdobyć. X.

Kronika powstania 1863-64 roku.

12 listopada.

W okolicy Annopola (Lub.) podpułkownik Krzywobłocki gromi oddział powstańców i wypiera go do zaboru austryackiego. Walenty Lasocki, zaatakowany pod Porębą (Pł.) przez dwie roty piechoty i jazdę, opuszcza oddział, który Józef Zduńczyk uprowadza przez Bug. — Sawa Czerwiński znosi posterunek moskiewski w Dobejkach (Kow.) i odpiera przybiegłych z pomocą posterunkowi kozaków, których zmusza do ucieczki.

Kronika.

Kraków, 12 listopada.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr Szarskiego, na którem omawiano sprawę ułatwienia handlującym owocami południowemi prowadzenia w mieście Krakowie interesu eksportowego. Nadto rozpatrywano sprawy wiążące się z prowadzeniem fabryki lodu i odstąpiono je do rozpatrzenia i przedstawienia wniosków osobnemu komitetowi składającemu się z pięciu radców miasta.

Koncert Jadwigi Mrozowskiej odbędzie się w niedzielę 16 b. m. wedle następującego programu: Część pierwsza: Fragment z „Prometidiona" Norwida, „Aniela" Słowackiego, „Niańka" Leszczyńskiego, „Franceska Dantego", „Tu ne quaeseris" i „Meorum finis amorum" Horacego; Arie Antiche a) Occhi crudeli, b) Tre giorni son che Nina Pergolesi, c) Danza, danza Durante. Część druga: Boya „Markiza", Chanson Ancienne: a) Dieu qu'il la fait bon regarder, b) Plaisir d'amour, c) Il faut bélas bien peu de chose. Karpińskiego „Laura i Filon", Boya „Kłoski", Jachowicza „Bajki", Ludowe „Julisia z Mazowsza". Część choreograficzną wykona p. Nina Dolli, klasyczna tancerka; na program złożą się „Tańce węgierskie op. 6", Brahmsa, „Rondo brillant op. 65" Webera, Preludium 15. Jh Nazare-Agi „Motywa wschodnie", Czajkowskiego „Romans op. 5" i Z. Noskowskiego „Krakowiaczek". Akompaniament objął p. Bolesław Wallek-Walewski.

Bilety na ten wielce interesujący koncert są jeszcze do nabycia w Kasie zamawiań, plac Maryacki.

Pani Mrozowska przybyła już do Krakowa.

Kurs katechetyczny w Krakowie. W poniedziałek rozpoczął się w Krakowie kurs katechetyczny zebraniem towarzyskiem w hotelu Saskim. Wczoraj zaś rozpoczęły się fachowe obrady, mające doniosłe znaczenie dla wychowania religijnego młodzieży. Rano w kościele św. Anny książę-biskup Sapieha odprawił uroczyste nabożeństwo, przy licznym udziale uczestników kursu; po nabożeństwie zebrali się wszyscy w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Na podyum zajęli miejsca: X. arcybiskup Symon, książę-biskup Sapieha, X. biskup Nowak, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, z radcami dworu Dworskim i Mieczysławem Zaleskim, p. delegat Fedorowicz, wiceprezydent miasta dr. Szarski, radca szkolny dyr. Kutrzyński. Na sali zasiadło około 300 księży-katechetów, uczestników kursu. Przewodniczącym wybrano ks. prałata dr. Władysława Chotkowskiego, zastępcami księży profesorów: Pechnika ze Lwowa, Makowicza z Sanoka i Wątorka z Tarnowa.

Pierwszy zabrał głos ks. dr. Chotkowski, wskazując na znaczenie nauki religii, udzielanej w języku ojczystym. Potem mówił ks. biskup Sapieha, który wytyczył główne zasady wychowania młodzieży i wskazał drogi i cele pracy uczestników kursu. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski podziękował ks. biskupowi za gorącą życzliwość i poparcie kursu. Mowca zaznaczył życzliwe stanowisko Rady szkolnej krajowej wobec kursu. Podniósł dalej, że katecheci powinni znać ducha czasu i panujące prądy, paraliżować złe, krzewić dobre, gdyż nauka religii powinna być żywym akordem, wnoszącym w duszę młodzieży skarb żywej wiary i wychowującym młodzież na dzielnych synów Ojczyzny.

Z porządku dziennego ks. Antoni Kwolek z Jasła wypowiedział referat „Pogląd krytyczny na dzisiejsze wychowanie".

Kraj. Tow. górnicze. Walne zgromadzenie odbędzie się 15 bm. w sali geologicznej Coll. phys. (ul. św. Anny l. 6) o godz. 6 wieczór. Porządek dzienny: 1) „Wrażenia ze Śląska Górnego", odczyt st. komisarza górniczego p. E. Czerlunczakiewicza. 2) Sprawy bieżące. Po obradach odbędzie się zebranie towarzyskie w osobnej sali restauracyi hotelu Saskiego.

Odczyt. Staraniem Dyrekcyi odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, Franciszkańska l. 4, dnia 15 b. m. o godz. 7-ej wieczór odczyt p. Antoniego Buszka artysty malarza „O szkole i technikach malarstwa ściennego w średniowieczu". Prelegent ma zamiar na podstawie ówczesnych traktatów przedstawić, jak się wtedy odbywało nauczanie malarstwa ściennego. Odczyt ten ze względu na praktyczne opracowanie tematu, zainteresować powinien przedewszystkiem ludzi, zajmujących się bądź to teoretycznie bądź też praktycznie techniką malarstwa. Wstęp bezpłatny.

Sprawa Zygmunta Rescha. Onegdaj odbyła się sesya w krajowym sądzie karnym, na której rozpatrywano zażalenie p. Z. Rescha, wniesione przeciwko uchwale Izby radnej, zawieszającej nad nim areszt śledczy. Zażalenie odrzucono, wobec czego p. Resch pozostaje nadal w areszcie śledczym. Podobnie odrzucono zażalenia innych aresztowanych.

Wstrzymanie pogrzebu. Dzisiaj o godzinie 10 rano miał się odbyć z domu przedpogrzebowego na cmentarzu pogrzeb tragicznie zmarłej żony lekarza ś. p. Jadwigi z Łączyńskich Nartowskiej. W ostatniej chwili na polecenie prokuratoryi pogrzeb wstrzymano, gdyż odbędzie się sądowo-lekarska sekcya zwłok zmarłej.

Śmiertelny upadek z II piętra. Dzisiaj o godzinie 6 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zyblikiewicza, gdzie na podwórzu domu pod l. 5 leżały pokrwawione zwłoki nieznajomego mężczyzny. Skonstatowano, że zmarłym jest 31-letni Stanisław Lejczak, syn właściciela realności przy ul. św. Sebastyana, z zawodu handlarz owoców. Wracał on do swego mieszkania nad ranem w stanie nietrzeźwym i spadł z ganku II piętra na podwórze, rozbijając sobie czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Krwawy napad. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę św. Józefa do niejakiego Józefa Kruszyny, którego napadli apasze miejscowi i straszliwie nożami poranili na całem ciele. Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Strzelanina w Łobzowie. Wczoraj po południu pełnili służbę na stacyi kolejowej w Łobzowie agent policyjny Stark i żołnierz policyjny Grabanik. Po godz. 5 zobaczyli dwóch mężczyzn, zbliżających się do dworca. Agent Stark zbliżył się do nich i zażądał legitymacyi. Wówczas jeden zaczął uciekać, a drugi dobył rewolweru. Agent rzucił się na niego, a podczas szamotania padły trzy strzały, które chybiły. Nieznajomy mężczyzna wyrwał się agentowi i zbiegł. Żołnierz policyjny puścił się w pogoń za pierwszym mężczyzną, który również strzelał podczas ucieczki dwa razy w powietrze. Żołnierz dobył szabli i zranił uciekającego w rękę i głowę, mimo to i ten zdołał zbiedz i uniknąć aresztowania. Byli to prawdopodobnie agenci emigracyjni, którzy via Łobzów przeprowadzali emigrantów, omijając niebezpieczny w tym kierunku dworzec krakowski.

Aresztowania emigracyjne. Do sądu powiatowego w Kętach odstawiono pięć osób, między innemi dwóch braci Skarczowskich, oraz niejakiego Czubernata, wszystkich trzech z Nowego Targu pochodzących, którzy przeprowadzali ku granicy pruskiej grupy popisowych mężczyzn z powiatu nowotarskiego i z Węgier. Aresztowanie tych agentów nastąpiło w Hecznarowicach podczas noclegu emigrantów. Około 15 osób uciekło i rozpierzchło się w okolicznych lasach, agenci i dwaj popisowi dostali się w ręce żandarmeryi. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi sędzia dr Dymek w Kętach. W mieszkaniach agentów w Nowym Targu przeprowadzono rewizyę. Aresztowani agenci byli już karani za występek przeciwko ustawie emigracyjnej.

Z kraju.

Zakopane, 10 listopada. W tych dniach starostwo w Nowym Targu wydało rozporządzenie, dotyczące jazdy automobilowej. Według tego rozporządzenia, reflektory, które zawsze wzbudzają paniczny strach pomiędzy końmi mają być przy wjeździe do uzdrowiska zgaszone i zastąpione zwykłemi latarkami, szybkość wozu nie większa niż konnego pojazdu, wszelkie dymienia, hałasy i t. p. przyjemności surowo wzbronione. O ile więc przepisy te będą przestrzegane przez miejscowe czynniki, a sądzić należy, że tak będzie, gdyż owe „piekielne" maszyny każdemu już bokiem wychodzą, nie będą już nasze „pryncypalne" ulice terenem wyścigowym i z mniejszą szkodą dla płuc będzie można posiedzieć na werandzie cukierni Przanowskiego, przed którą zwykle automobile czekające na gości wypuszczają bajeczne ilości dymu benzynowego.

Zawiązany przed dwoma przeszło laty komitet budowy toru dla bobsleighów, złożony z przedstawicieli najrozmaitszych zakopiańskich instytucyj, rozwiązał się, gdyż budowa wspomnianego toru znalazła prywatnego nakładcę. W tych dniach naczelnik gminy p. Regiec zaprosi na naradę przedstawicieli Towarzystw sportowych celem omówienia rozmaitych spraw dotyczących toru, jak i dzierżawy, nadzoru, regulaminu dla jeżdżących, taryfy dla fiakrów i t. p.

Po dwóch dniach deszczu wypogodziło się znowu, ciepło i słonecznie jak w lecie. Pomimo to gości bawi bardzo mało, chociaż obecna pora nietylko ze względu na stałą pogodę, ale i na ciszę bardziej niż każda inna nadaje się na wypoczynek.

Wiceprezydent Dembowski w Domu zdrowia nauczycielstwa. Z Zakopanego donoszą nam, że 9 b. m. przybył tu wiceprezydent Dembowski, celem omówienia sprawy budowy szkoły przemysłu drzewnego. Przy tej sposobności zwiedził Dom zdrowia nauczycielstwa i odnosił się do przebywających tu kuracyuszy z serdecznością.

Tarnów, 11 listopada. (Rewizya w Tow. „Austro-Americana". — Z kroniki policyjnej).

Radca sądowy p. Zaręba, w asystencyi policyi i żandarmeryi przeprowadził w dniu wczorajszym rewizyę w biurze emigracyjnem „Austro-Americana" i zakwestyonował tam wszelkie korespondencye i rachunki. Aresztowań nie przedsięwzięto żadnych.

Przed kilku dniami około godziny 6 wieczorem napadł jakiś rzezimieszek na przechodzącą ul. Średnią żonę weterynarza wojskowego p. K i przycisnąwszy do parkanu wyrwał jej z rąk torebkę z zawartością 140 kor., poczem zbiegł w kierunku ul. Chyszowskiej. Według opisu osoby, podanego przez przechodniów, padło podejrzenie na znanego policyi tutejszej Bolesława Batkę. Agenci policyjni Trela i Ciochoń przyaresztowali Batkę, w którym świadkowie rozpoznali sprawcę powyższego czynu. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że przed dwoma dniami Batka wraz z niejakim Józefem Rygułą i Janem Molczykiem włamał się do mieszkania Hirscha Radwana przy ul. Panny Maryi i skradł stamtąd kwotę 400 kor., tudzież dwa zegarki z łańcuszkami.

Z końcem ubiegłego tygodnia włamano się do mieszkania majora 57 pp. Juliusza Winklera i skradziono mu 3 drogie lornetki, papierośnicę i inne przedmioty, przedstawiające wartość około 400 kor. Agent policyjny Ciochoń przyaresztował w jednym z podrzędniejszych hoteli niejakiego Władysława Jackiewicza i znalazł pod poduszką na na łóżku kilka wytrychów, tudzież 2 lornetki i papierośnicę, które p. Winkler poznał jako swoją własność.

Żywiec, 11 listopada.

W sobotę 15 b. m. w sali „Sokoła" odbędzie się staraniem tutejszego oddziału uniwersytetu ludowego wieczór literacki poświęcony M. Konopnickiej. W program wieczorku oprócz prelekcyi, wchodzą deklamacye pp. Zofii Łodygowskiej, Z. Stabrawy i śpiew dra Rosenberga. Będzie to pierwszy z wieczorków, których celem będzie popularyzować literaturę. Tego samego dnia po południu w sali własnej odbędzie się odczyt „O kobiecie w poezyi polskiej".

Kwestya książkowa urządzona przez U. L. dała poważny rezultat, zasilając bibliotekę publiczną cennymi dziełami z różnych dziedzin. Kwestyę prowadziła energicznie p. Schmeidlówna.

Rzeszów, 11 listopada. (Jeszcze ks. Józef Poniatowski. — Odra. — Pożegnanie 3-go pułku ułanów).

Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego odbył się staraniem komitetu skautowego uroczysty wieczór w dniu 9 b. m. Wbrew przyjętemu u nas w ostatnich czasach zwyczajowi — publiczność dopisała, zapełniając salę „Sokoła" po brzegi i oklaskując z zapałem wszystkie poszczególne punkty obfitego i doskonale wykonanego programu.

Od dłuższego już czasu grasuje u nas nagminnie odra, o przebiegu niezwykle złośliwym, pociągającym za sobą różne komplikacye, szczególniej zapalenie płuc lub opłucnej. W jednym zaś wypadku spowodowany przez nią tężec, pochłonął ofiarę życia ośmioletniego chłopczyka. Dziwne, że wobec tego Rada szkolna nie zarządzi przerwania nauki w niższych klasach, gdzie właśnie, jak nas informują, jest największy procent chorych dzieci.

Dzisiaj opuścił Rzeszów cały sztab przeniesionego do Stryja 3-go pułku ułanów obrony krajowej. Na kolei, celem pożegnania odjeżdżających, pojawił się burmistrz dr. Krogulski i kilku radnych.

Ze świata.

Sprzedawczykostwo w zaborze pruskim. „Dz. Pozn." pisze: Z Mroczy donoszą nam: W tych dniach p. Fryder sprzedał folwark swój Drążynek, obejmujący 880 mórg, żydowi Macholowi z Mroczy, za 517.000 marek. Z polskiej strony nie szczędzono starań, aby zapobiedz tej tranzakcyi, Machol ofiarował jednak p. Fryderowi sumę o 30.000 marek wyższą.

Z Wągrówca donoszą nam, że jeden z gospodarzy w Popowie Kościelnem, zamierza gospodarstwo swoje, położone w samym środku tej wsi polskiej, zaprzepaścić na rzecz Niemców. Byłoby pożądanem, aby znalazł się nabywca Polak.

Wreszcie dowiadujemy się, że majątek ziemski, położony w pow. kępińskim, a obejmujący około 1700 mórg ziemi, poważnie jest zagrożony. — Właściciel zamierza majątek ten sprzedać Niemcowi i kontrakt ma być podobno za kilka dni podpisany.

Pogrzeb znakomitości złodziejskiej. Z Warszawy donoszą: W niedzielę po południu na cmentarzu Bródnowskim odbył się pogrzeb znanego w kołach złodziejskich pobytowego złodzieja i nożowca, Władysława Kędzierskiego, zabitego w tych dniach na ulicy Towarowej sposobem samosądowym. W pogrzebie brało udział około 500 osób — przyjaciół, kolegów i koleżanek zmarłego. Trumnę ze zwłokami wynieśli do karawanu parokonnego przyjaciele zmarłego. Na trumnie złożono trzy wieńce: „Od towarzysz pracy" (sic!), „Od przyjaciół i kolegów" i t. p. „Panie", w grubej żałobie, rzewnie płakały. Nad grobem wygłoszono mowę. Po pogrzebie całe towarzystwo udało się do pobliskiej restauracyi i tu podczas pijatyki odśpiewano kilka „hymnów" złodziejskich.

Wilno, 11 listopada. (Wybory do Rady miejskiej).

Przed dwoma dniami ukończono tu wybory do nowej Rady miejskiej. Zwyciężyła ogromną większością lista biała komitetu „bezpartyjnego". Największą ilość głosów 5[illegible]8 otrzymał prezydent miasta, p. Węsławski. W liczbie radnych jest 66 Polaków, 12 Rosyan, Litwinów 2.

Nowy słownik. Piszą nam z Wiednia: W tych dniach opuściło prasę drugie wydanie słownika polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego, opracowany przez Adolfa Władysława Inlendera, Franciszka Konarskiego, dra Feliksa Goldscheidera i dra Alberta Zippera. Aby zadosyć uczynić rzeczywistej potrzebie, autorowie wydali trzy lata temu słownik, odpowiadający praktycznym potrzebom i uwzględniający silny rozwój nowoczesny obu języków. W krótkim czasie cały nakład był wyczerpany i autorowie przystąpili do opracowania drugiego wydania słownika, które obecnie wyszło nakładem znanej księgarni Maurycego Perlesa w Wiedniu.

Nowe wydanie słownika przedstawia się bardzo okazale. Tekst został znacznie rozszerzony i wzbogacony zwłaszcza słownictwem fachowem ze wszystkich dziedzin wiedzy i nauki, tudzież wielką ilością wyrazów, utworzonych w ciągu lat ostatnich w piśmiennictwie polskiem i niemieckiem. Liczne zwroty językowe, umieszczone w poszczególnych artykułach, dokładne wymienienie form deklinacyjnych i konjugacyjnych ułatwiają zapoznanie się z obu językami. *Ss.*

Radcy i starsi radcy kolei państwowych. Ministerstwo kolei żelaznych, czyniąc zadość usilnym kilkoletnim, a zupełnie uzasadnionym staraniom urzędników kolei państwowych z wykształceniem akademickiem, to jest ukończonych techników i prawników, objętych statusem I, zmieniło dotychczasowe ich tytuły służbowe rangi VI. i V, t. j. „inspektorów" i „starszych inspektorów" na tytuły „radców", względnie „starszych radców kolei państwowych". Dawne tytuły „inspektorów" i „starszych inspektorów" pozostały dla urzędników kolei państwowych VI. i V. rangi, nie posiadających studyów akademickich, a objętych statusami: II a, III b i III.

Pokrzywdzenie podoficerów. Zarząd armii austryackiej czyni oszczędności, stosunkowo drobne, w sposób, przeciw któremu słusznie podnoszą się protesty. Oto z dniem 1 maja b. r. zmniejszył dzienną płacę podoficerów, a mianowicie, od wymienionego dnia począwszy, frajtrzy otrzymują dziennie mniej o 4 halerze, kaprale o 6 halerzy, plutonowi o 3 halerze. Przedtem pobierał frajter 24 halerze, kapral 36, a plutonowy 48 halerzy. Mimo zmniejszenia płac wymienionych podoficerów, zarząd armii umieścił w budżecie na rok 1913 kwotę na płace podoficerów w dawnej wysokości i „zaoszczędził" w taki sposób w przeciągu 8 miesięcy roku bieżącego około 560.000 koron. Łatwo to obliczyć, jeżeli wiemy, że w armii jest około 18.000 frajtrów, 21.000 kaprali, a 11.000 plutonowych. W półrocznym budżecie na rok 1914 znajduje się znowu na płace dla podoficerów kwota, obliczona wedle pierwotnej stopy płac, a zarząd armii ponowił

„zaoszczędzi“ około 400.000 koron. Pomijając już wszystkie inne względy, przemawiające przeciwko takiemu postępowaniu zarządu armii, podnieść należy jego bezprawność. Wszakże budżet armii wspólnej, a więc także wydatki na płace podoficerów uchwalają delegacye, poczem ustawę finansową sankcyonuje cesarz. Zarząd armii łamie konstytucyę i dopuszcza się czynu bezprawnego, zmniejszając płace podoficerów w sposób samowolny. Delegacye zapewne zajmą się tą sprawą i nie pozwolą, ażeby zarząd armii zmienił dowolnie uchwalony przez nie budżet.

Zaspy śnieżne w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują:

Z wielu stron Ameryki donoszą o ogromnych śnieżycach. Zaspy śniegu przerwały w wielu miastach połączenia telegraficzne i telefoniczne. Pociąg ekspresowy z Chicago do Nowego Jorku przyszedł z kilkugodzinnem opóźnieniem; kilka pociągów utknęło w zaspach.

Sluby. W kościele OO. Karmelitów pobłogosławiony dziś został związek małżeński p. Jana Migo, dziennikarza, członka redakcyi „Nowin“, członka wydziału Syndykatu dziennikarzy krakowskich, z p. Maryą Jadwigą Gancwolówną.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem w kościele św. Floryana odbył się ślub panny Aleksandry Ponikłówny, córki prof. dr Stanisława Ponikły, radcy m. Krakowa i Marcyanny z Siedleckich, z p. dr Kazimierzem Warzyckim, koncepistą namiestnictwa, synem ś. p. Bronisława i Heleny ze Szwarcenberg-Czernych. Związek małżeński pobłogosławił ks. Rudolf Kraupa, przyjaciel domu p. młodego.

Składki. Na Macierz śląską złożył p. Wojciech Wnęk 10 K zamiast zawiadomień o swym ślubie z p. Rozalią z Herbertów 1 v. Beill, który się odbył w Stanisławowie 8 b. m.

Na obiady dla biednych studentów złożył Stanisław K. 2 K.

Dla W. P. złożono: M. R. 1 kor.

Z kalendarza. We środę 12 listopada: 5 Braci męcz, Chryst. i Marcina; we czwartek 13 listopada: Dydyaka i Eugeniusza; w piątek 14 listopada: Jozafata i Hipac.

Wschód słońca dnia 12 listopada o godz. 6 m. 49 zachód o godzinie 3 min. 58; długość dnia godzin 9 m. 9.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 listopada termometr doszedł od — 1·7 do + 6·3 Cels.; barometr opadał.

Dnia 12 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 741·8 mm., termometru + 8·6 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 0·6° Cels. Wiatr zachodni.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 Władysław Studnicki: Stosunki ziem polskich.

We czwartek o godz. 7 W. Studnicki: Stosunki ziem polskich.

W piątek o godz. 7 dr Kazimierz Rouppert: Szata roślinna Polski.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Książę Józef“.
We czwartek: „Okno na I piętrze“ i „Piąty akt“.
W piątek: „Szkoła feministek“.
W sobotę: „Majaki“.
W niedzielę po poł.: „Walka“; wieczór: „Pani Prezesowa“.
W poniedziałek: „Majaki“.

Repertoar teatru Turskiego.

Kałusz 12 listopada: „Tajemniczy Džems“.
Kołomyja 13 listopada: „Tajemniczy Džems“.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 listopada.

Kurs pisarzy gminnych. Na ostatni, ośmnasty z rzędu, czteromiesięczny kurs dla pisarzy gmin wiejskich, urządzony przez Wydział krajowy, przyjętych zostało 46 kandydatów, z których dwóch nie zgłosiło się wcale, zaś sześciu opuściło kurs. Do egzaminu kwalifikacyjnego przystąpiło tedy 40 kandydatów, z których wszyscy otrzymali świadectwa kwalifikacyjne, z tych pięciu z postępem celującym, 13 z postępem bardzo dobrym, 16 z postępem dobrym, 6 z postępem dostatecznym. Przeprowadzone dotąd kursy wydały ogółem 801 ukwalifikowanych kandydatów na pisarzy gmin wiejskich. Imienny wykaz ukwalifikowanych kandydatów, z podaniem daty urodzenia, miejsca zamieszkania, powiatu i stopnia kwalifikacyj, przesyła Wydział krajowy po odbytym każdym kursie wszystkim Wydziałom powiatowym do wiadomości i poparcia kandydatów. W roku 1913 z powodu niepomyślnego stanu finansów kraju i nieuchwalenia przez Sejm budżetu krajowego, zaniechał Wydział krajowy urządzenia kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Prymas cyganów“.
W piątek: „Prawdziwa miłość“.

Dział ekonomiczny.

*** Z Towarzystwa ogrodniczego.** Posiedzenie miejscowe odbyło się we środę d. 5 b. m. w Krakowie pod przewodnictwem prof. Ziobrowskiego. Po załatwieniu spraw administracyjnych, sprawozdaniu skarbnika i przedstawieniu nowych członków, zawiadomił zebranych sekretarz tow. prof. uniw. Brzeziński, że ze względu na klęski elem. i niekorzystne konjunktury wszelkiego rodzaju, wystawa, projektowana na rok 1914, zostaje odłożona. Przewodniczący zawiadamia o smutnym fakcie ukazania się znów w Krakowie mszycy wełnistej w starych prywatnych ogrodach. Nastąpił odczyt p. Stefana Ziobrowskiego „o paprociach“. Prelegent przedstawił hodowlę paproci od siewu ich zarodników aż do chwili gotowej do użytku, demonstrując odczyt licznemi dotąd nieznanemi u nas okazami z zakładu w Borku Fałęckim.

Insp. Pol przedstawił kolekcyę nowszych chryzantemów o wielkim kwiecie od firmy znanej Braci Starck we Lwowie. Sekcya pszczelnictwa Tow. ogrod. złożyła podziękowanie prof. Rozwadowskiemu, którego staraniem dostarczono członkom sekcyi tak potrzebnej w tym roku paszy dla pszczół. Ks. Matysiak podnosi nieuczciwość zagranicznych handlarzy palm, którzy pokazali się niedawno w Krakowie i sprzedawali tanio, ale towar niezdatny do hodowli dalszej, zwłaszcza w mieszkaniu.

Zakomunikowano wreszcie na liczne pytania, że sprzedaż środka na myszy i zające — olej zwierzęcy — objęła firma Reim i Sp. w Krakowie. Zwykłem rozlosowaniem kwiatów między bardzo licznych obecnych członków zakończono to interesujące posiedzenie.

*** Ustawa o rybołostwie.** Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi projekt zmiany niektórych postanowień ustawy o rybołostwie z roku 1887. Wydział krajowy na razie ogranicza swe czynności do tej ochrony rybołostwa, na jaką pozwalają dziś obowiązujące, bardzo niedostateczne ustawy. Do tego rodzaju czynności zaliczyć należy interwencyę Wydziału krajowego w sprawach zanieczyszczania wód płynących odpływami fabrycznemi, obrona interesów rybactwa w wypadkach, w których zamierzone budowle wodne przyniośćby mogły szkodę dla gospodarstwa rybnego, wykonywania rybołostwa i t. p.

Systematyczne zarybianie rzek narybkiem, zakupionym bądź to u prywatnych producentów, bądź to w zakładzie chowu ryb w Oparach, stanowi dalsze ogniwo w akcyi Wydziału krajowego dla podniesienia rybności rzek. Brak sił fachowych w oddziale rybackim w Wydziale krajowym, nie pozwala zarządzać częstych lustracyj rewirów rybackich. Powiększenie tych sił odroczył jednak Wydział krajowy do czasu organizacyi inspektoratu rybaktwa, zależnej od uchwalenia noweli do ustawy o rybołostwie. Objawem doniosłości sprawy rybołostwa jest powstanie w ostatnim roku w Święcanach, powiatu jasielskiego, zakładu dla produkcyi narybku, założonego przy pomocy subwencyi krajowej i rządowej przez powiatowe Tow. rybackie w Gorlicach. Zakład ten, podobnie jak zakład w Oparach ma na celu dostarczenie potrzebnego narybku do zagospodarowania stawów, a częściowo także i wód płynących.

*** „Poradnik ogrodniczy“,** organ tarnowskiego Towarzystwa ogrodniczego, ogłasza za miesiąc listopad szereg doborowych artykulików, jak n. p.: „Hodowla winorośli w zimnej szklarni“ Damińskiego, „Uprawa jarmużu“ Maciaszka, „Impatiens Sultani“ Kurowskiego, „Kwiat ludu i kwiat milionerów“ Majchra i t. d.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułóww żywności. Kraków, 11 listopada.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 18·80 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 15·40 do 19·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 16·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·60 do 17·10; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·20 do 20·70; tatarka od 19·80 do 20·40; groch 24·50 do 34·—; fasola od 27·— do 51·—; soczewica od 48·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 10·— do 10·80; koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20; słoma od 6·— do 6·40; rzepak zimowy 28·50 do 30·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 150·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 3·80 do 4·40; jaja za kopę 5·20 do 5·60; masło za 1 kilogram 3·— do 3·40; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·16 do —·20; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 3·20 do 5·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 11 listopada.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 115, cieląt 289, owiec i kóz 7, nierogacizny 440; razem 862 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do —·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 156·— do 168·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 330·—; woły z paszy od 250·— do 400·—; krowy od 150·— do 22·—; jałówki od 100·— do 300·—; cielęta od 30·— do 71·—; owce i kozy od 25·— do 32·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 670 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 119; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 22, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 11 listopada.

Tendencya ogólna: cokolwiek przyjemniejsza, zaofiarowanie dostateczne; chęć kupna nieco lepsza, obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. 9·40 do 10·10; węg. (76/79) od 11·35 do 11·85; uszkodz. 7·50 do 9·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 7·70 do 8·40; żyto węg. nowe 9·25 do 9·40; jęczmień 7·10 do 8·10; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·40 do 8·15; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Historyi malarstwa** Haldane'a Macfalle'a w przekładzie J. Kasprowicza, opuściły prasę zeszyty 56 i 57, przynoszące zamknięcie t. VII, obejmującego historyę malarstwa angielskiego. W tymże zeszycie rozpoczęto tom VIII, którego treścią będzie historya malarstwa współczesnego. Zeszyt zdobią kolorowe reprodukcye obrazów Morlanda, Watts'a, Liebermanna, La Touche'a.

— **Po ziemi ojczystej.** Obrazy najcelniejszych pamiątek narodowych. Dział pierwszy: Katedry polskie. Pięknego powyższego wydawnictwa, opracowywanego z wielką starannością przez dra J. Zubrzyckiego i Jadwigę z Zubrzyckich Strokową, zeszyt XIV przynosi opis następujących kościołów: katedra sandomierska, Łucka, żytomierska i łowicka w historyi, sztuce i podaniach. Zeszyt ten, odbity na bristolu, zdobią liczne, pięknie odbite cynkotypie.

— **„Mały Swiatek“** uczcił rocznicę ks. Józefa podwójnym numerem, pięknie ilustrowanym, na treść którego złożyły się artykuły, przystępnie i zajmująco popularyzujące życie i czyny bohatera narodowego, zastosowane do pojęć młodzieży, między innemi piękny opis bitwy pod Raszynem, pióra St. Żeromskiego, dalej poezye Or-Orta, Markowskiej i pienia żałobne Niemcewicza na śmierć księcia Józefa.

— **Nowe książki:**

Józef Tretiak: „Bohdan Zaleski na tułactwie 1831—1839“. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności 1913. Str. 323.

Jarosław Vrchlicky: „Kolorowe szkiełka“. Nowele i obrazki. Przekład autoryzowany Wład. Prokescha i Macieja Szukiewicza (z portretem autora) Kraków. Nakładem księgarni Jana Czerneckiego w Wieliczce. („Biblioteka nowelistyczna“. Tomik IX). 1 K 50 h.

Dr Tadeusz Chmielarski: „Wojenne normy prawne“. Lwów. Nakładem własnym 1913.

Antoni Sikorski: „Baletnice“. „Spiew łabędzi“. „W nocnej kawiarni“. (Utwory dramatyczne). Warszawa. M. Arct.

Prof. dr Rosenblatt: „Gra giełdowa i jej wybryki wobec prawa karnego“. — Kraków rok 1913.

Nagrody Nobla.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Sztokholm, 12 listopada.

Akademia umiejętności przyznała tegoroczną nagrodę Nobla, z zakresu fizyki, prof. Uniw. w Lejdzie, Kamerlingh-Onnesowi, a z zakresu chemii prof. Uniw. w Zurychu, Alfredowi Wernerowi.

Każda z tych nagród wynosi około 197.000 franków.

O równouprawnienie w Rosyi.

(Tel. „Nowej Reformy).

Petersburg, 12 listopada.

W Dumie toczyła się ożywiona dyskusya nad wnioskiem kadetów w sprawie wyboru komisyi dla wypracowania przedłożenia o równouprawnieniu obywateli. Kadet Szingarew wskazuje, że nierówność w organizmie państwowym przynosi największe szkody, jest konieczne znieść ograniczenia prawne poszczególnych narodowości. Friedman (pos. żydowski) poczyna mówić o aferze Bejlisa. Prezydent przerywa mu i prosi, by o tej aferze, która nie przeszła jeszcze przez wszystkie instancye, teraz nie mówił. Gdy Friedmann nie usłuchał, prezydent odbiera mu głos. Kadet Rodiczew oświadcza, że bez równouprawnienia żydów Rosya nie może się stać państwem prawnem. Puryszkiewicz, członek skrajnej prawicy sądzi, że dziś mniej niż kiedykolwiek można myśleć o równouprawnieniu żydów. Rozszerzenie praw żydów wywołałoby szereg złych następstw i zniszczyłoby własność rolną włościan. Żydzi opanowują adwokaturę i prasę, atakują prawosławie. Nie można łączyć kwestyi równouprawnienia żydów, z kwestyą równouprawnienia innych, obcych narodowości. Równouprawnienie żydów doprowadziłoby do upadku państwa. Markow z prawicy sądzi, że taka kwestya międzynarodowego znaczenia poruszona została pod koniec posiedzenia, aby przez taki żydowski podstęp wymusić uchwałę Dumy. Październikowiec Antonow sądzi, że kwestya równouprawnienia narodowości, wobec zaostrzenia się sporu narodowego nie jest na czasie.

Wniosek kadetów został odrzucony 152 przeciw 92 głosom.

Rugi urzędników polskich.

Petersburg. Podczas dyskusyi nad interpelacyą do ministra komunikacyi Ruchłowa, przemawiał imieniem socyalnych demokratów Polak poseł Malinowski z Moskwy. Malinowski mówił specyalnie o kolei warszawsko-wiedeńskiej i wykazywał, że powodem ciągłych katastrof na tej linii kolejowej jest wyrzucanie Polaków przez rząd, od czasu wykupienia tej kolei przez państwo. Dotąd wyrzucono 70 proc. ukwalifikowanych urzędników Polaków, na których miejsce sprowadza się szumowiny z całej Rosyi.

Z Rady państwa.

(Tel. „Nowej Reformy“, z dnia 12 listopada).

Wiedeń. W Izbie rozpoczęła się dziś rozprawa nad wczorajszą odpowiedzią prezydenta ministrów. Pierwszy zabrał głos czeski socyalista Smeral.

Wybory do delegacyi.

Wiedeń. Dzisiaj po południu zbiera się Koło polskie, celem desygnowania członków do delegacyj. Poszczególne grupy odbywają narady w tej sprawie. Z grupy demokratycznej desygnowano prezesa dr. Lea i posła Germana, z grupy ludowców posła Stapińskiego i posła Białego. Inne grupy jeszcze nie powzięły uchwał.

Konferencye polsko-ruskie.

Wiedeń. Dzisiaj rozpoczynają się u premiera hr. Stuergkha konferencye w sprawie polsko-ruskiej. Część posłów, którzy mają brać udział w tych konferencyach, przybyła już do Wiednia, inni przybywają tu po południu.

Oprócz wymienionych już posłów narodowo-demokratycznych, przybywa na tę konferencyę także poseł Adam, tak, że każde stronnictwo reprezentowane będzie przez czterech posłów.

O mowie Stürgkha.

Praga. Dzienniki czeskie oświadczają, że wczorajsza odpowiedź hr. Stürgkha w sprawie czeskiej rozczarowała Czechów. Prezydent ministrów chciał widocznie wywołać ten efekt, nie chcąc w obecnej krytycznej chwili powiedzieć pozytywnego słowa.

„Union“ sądzi, że odpowiedź ta nie jest warta nawet dyskusyi. Dzienniki radykalne czynią prezydentowi ministrów zarzut, że starał się usprawiedliwić zawieszenie konstytucyi w Czechach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 12 listopada.

Komisarz rządowy w Pradze.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych poczyniono już wszystkie przygotowania do zamianowania komisarza rządowego dla gminy m. Pragi.

Demonstracye studentów.

Wiedeń. Wczoraj około 2000 studentów niemiecko-narodowych demonstrowało przeciw zgromadzeniu odbywającemu się w hotelu „Zur Post“, gdzie na porządku dziennym stała kwestya utworzenia drugiego czeskiego uniwersytetu w Austryi. Skonsygnowana policya nie dopuściła do starć, a gdy studenci, mimo danego przyrzeczenia po wygłoszeniu mów, nie chcieli się rozejść, policya wystąpiła i czynnie opróżniła plac.

Wzmocnienie trójprzymierza.

Berlin. Wszechniemiecka „Post“ domaga się wzmocnienia trójprzymierza, które w obecnej formie jest niedostatecznem. Należy pozawierać sojuszy zaczepno-odporne. Każde z państw sprzymierzonych powinno bacznie uważać, aby drugie państwo, należące do przymierza, nie poniosło nawet dyplomatycznej klęski. Z tego też powodu należy domagać się od Austryi powiększenia armii, a od Włoch powiększenia floty.

Po procesie Bejlisa.

Petersburg. Dzienniki omawiają wyrok w procesie Bejlisa. Kierujący dziennik prawicy w Dumie „Zemszczyna“ widzi w wyniku procesu ponowne potwierdzenie strasznej potęgi żydów. Jest za rewizyą procesu. Organ kadetów „Rjecz“ jest za dalszem traktowaniem sprawy celem wykrycia zbrodniarzy. „Now. Wremia“ pisze, że sąd usprawiedliwił zaufanie społeczeństwa, jednak żydowstwo nie powinno uważać wyroku za zwycięstwo. „Swiet“ ostrzega żydów przed przechwalaniem się ze zwycięstwa. Klęska ich jest niewątpliwą. „Ruskija Wiedomosti“ sądzą, że skazanie Bejlisa byłoby hańbą narodową.

Rewolucya w Chinach.

Tokio. Rewolucyoniści chińscy, którzy wraz z Sunjatsenem schronili się na terytoryum Japonii, prowadzą tam w dalszym ciągu agitacyę rewolucyonistyczną. Juanszikaj śledzi ten ruch z bacznością.

Kutno. W miejscowości Chrokas płonie od kilku dni starożytny klasztor żeński wybudowany w r. 1645.

Pierwsze ciągnienie loteryi klasowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 listopada.

Wygrana loteryi klasowej w kwocie 60.000 padła na Nr 20.338, wygrana 20.000 kor. na Nr 93.900, wygrana 5.000 kor. na Nr 23.672, wygrana 2.000 kor. na Nr 76,398, dwie wygrane po 1.000 kor. na Nr 24.071 i na Nr 84 790.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 12 listopada.

Przyjęcie dla gości z Wiednia i Lwowa, urządzone wczoraj wieczór w mniejszej sali Grand Hotelu przez gminę m. Krakowa, miało niezwykle serdeczny i ożywiony charakter. Do stołu, obok wiceprezydenta miasta, dra Szarskiego i r. dw. Sarego, zasiedli: szef sekcyjny Mueller, wiceprezydent Dembowski, r. dw. Waygert, star. dr Żebracki, pos. Wł. Tetmajer, prezydent Izby handlowej J. K. Federowicz, członkowie Rady szkolnej krajowej Sołtysik i Konopiński, prof. uniwersytetu dr Julian Nowak, st. radca magistr. referent spraw szkolnych, dr Fr. Zaczek, profesorowie wyższej szk. przemysłowej: Raszka, Procajłowicz, Wasung i inni.

W toku miłej pogawędki wznoszono liczne toasty. Wicepr. Szarski dziękując ministerstwu robót publicznych za życzliwość dla miasta, pił w ręce pp. Müllera i pos. Tetmajer wniósł toast na cześć Rady szkolnej w ręce wicepr. Dembowskiego, który, wyraziwszy się bardzo pochlebnie o zwiedzanych przez siebie szkołach krakowskich, co go, jako z rodu Krakowianina, bardzo cieszy, pił na cześć zarządu miasta w ręce obu wiceprezydentów. Toastowali następnie: wiceprez. Sare na cześć pp Weygarta i Żebrackiego, szef sekcyi Müller na cześć dyrektora Bandrowskiego, który odpowiedział toastem na cześć radcy inspektora Stefanowicza, wicepr. Dembowski na cześć prasy w ręce red. Konopińskiego, który wniósł zdrowie życzliwych dla miasta wyższych urzędników ministerstwa robót publ. Müllera i Weygarta. Szef sekcyi Müller raz jeszcze głos zabrawszy, wniósł toast na cześć nieobecnego w tej chwili prezydenta miasta, dra Lea, jako niesłychanie gorliwego orędownika spraw miasta w Wiedniu.

Wiceprezydent Dembowski, wyraziwszy się z wielkiem uznaniem dla pracy grona profesorskiego w wyższej szkole przemysłowej, wniósł toast w ręce obecnych na zebraniu, członków tego grona, z których p. Raszka pił na cześć gości wiedeńskich, pos. Tetmajer zakończył staropolskiem „Kochajmy się“.

Jako „specyalność“ krakowską zwiedzili potem goście wiedeńscy i lwowscy lokal cukierni Michalika, skąd wypiwszy herbatę, wybrali się w podróż do Lwowa.

Wizytacya szkół przemysłowych. Bawiący w Krakowie wyżsi urzędnicy ministerstwa robót publicznych, mianowicie szef sekcyjny Müller, znany już w sferach naszego szkolnictwa fachowego, radca dworu Waygert (Polak), w towarzystwie wiceprezydenta Dembowskiego i referenta Rady szk. kr. Żebrackiego, zwiedzili wczoraj Wyższą szkołę przemysłową, następnie przemysłową szkołę żeńską przy ul. Andrzeja Potockiego, wreszcie szkołę gospodarstwa domowego przy ulicy Pędzichów. Wizytatorzy wyrażali się z wielkiem zadowoleniem o organizacyi tych szkół i toku odbywającej się w nich nauki.

Rabunek po libacyi. Dnia 2 sierpnia pił Maciej Burda, rolnik z Rzeszotar, przez cały dzień w szynku Kaufpfeila w Kłaśnie pod Wieliczką w towarzystwie znajomych. Wieczorem go wyrzucono z szynku, a ponieważ był bardzo zmęczony, dlatego położył się w rowie pod szynkiem i zasnął. Towarzysz Burdy niejaki Bada zwrócił uwagę nocnemu stróżowi Józefowi Kuternodze, by czuwał nad śpiącym Burdą, który miał przy sobie pieniądze. Kuternoga zbudził śpiącego i polecił mu iść do domu. Po chwili jednak, kiedy Burda już odszedł kawał drogi, dopadł go Kuternoga wspólnie z Franciszkiem Sikorą i Stanisławem Marcinkiem, obalili go na ziemię i wydarli mu pugilares z kwotą 54 koron, za które pili przez całą noc w szynku.

Za czyn powyższy zasiedli dzisiaj na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych: Kuternoga, Sikora i Marcinek, 18-letnie wyrostki, oskarżeni o zbrodnię rabunku z § 190 u. k. Rozprawie przewodniczy radca Trzaskowski, oskarża prokurator dr Sozański, bronią adwokaci: dr I. Maschler, dr Groeger i dr Mikiewicz. Wyrok zapadnie po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 12 listopada 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-te frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 89·75 90·25. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·— 82·50. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·— 89·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·— 81·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 91·50 92·50. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·75 91·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 87·75 —·—. 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·40 83·40. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80·90 81·90. 4½ proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 79·75 80·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 620·— 625·— Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 385·— 390·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 530·— 535·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 83·75 84·25 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 83·75 84·25. 4-proc. renta koronowa austr. 80·75 81·25. 4-procenta koronowa węgierska 80·25 80·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 103·75 104·25. 4-proc. renta węgierska w złocie 98·55 98·75.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·63. Renta majowa 81·10. Renta koronowa węgierska 80·65. Akcye austr. zakł. kred. 622·—. Akcye węg. zakł. kred. 810·—. Akcye Anglobanku 336·25. Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 519·75. Akcye Landerbanku 513·50. Akcye kolei państwowych 689·50. Lombardy 106·25. Akcye fabryki broni 953·—. Akcye tytoniowe 362·75. Alpiny 776·—. Rima-Muranyi 634·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2621. Losy tureckie 231·—. Ruble 254·50. Skoda 771·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 12 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·25. Tow. dyskontowe 183·—. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.

Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 8·78 do 8·79; owies na kwiecień 7·24 do 7·25; kukurudza na maj 6·30 do 6·31.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Panna z dłuższą praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. **A. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9470 1 3

Urządzenie cukiernicze

wraz z lokalem lub bez, pod najkorzystniejszemi warunkami do odstąpienia lub wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia: Kraków. ul. Dunajewskiego 2, Dom komisowy „Potok". 9465 1 3

Salon duży

z komfortem do wynajęcia, na różne cele. Ul. Karmelicka 6, II piętro. 9464

Poszukuję dworu

któryby dostarczał dla mleczarni od 150 do 500 l. mleka, śmietanki od 40 do 60 l. dziennie. Masła deserowego od 75 do 100 kg. tygodniowo, za kaucyą i kontraktem rocznym. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca. Kraków, ulica Jagiellońska 7. 9460 1 2

Miód pszczelny

prasny, z poręczeniem naturalny.

Akacyowy lub lipowy, wysyłka opłacona w blaszankach 5 kg. za zaliczką **K 8·50.**

Dla kupców wysyła się próbki i oferty.

Pierwszy węgierski

wywóz miodu pszczelnego, Balatonfőkajar

Węgry. 9439 1 0

Lekcyj rosyjskiego

udziela rutynowana nauczycielka, oraz przygotowuje do szkół rosyjskich. — Ulica Karmelicka 57, m. 15. 9282 3 5

Bardzo tanio do wynajęcia zaraz:

1. Przy ul. Straszewskiego 2, 4 lub 5 pokoi słonecznych, frontowych, na I p., z kuchnią, przedpokojem, łazienką i wszelkim komfortem, świeżo odrestaurowane.
2. Przy ul. św. Gertrudy 29, na wysokim parterze, 3 wielkie pokoje z kuchnią i przedpokojem, z oknami wychodzącemi na planty. 9301 30

Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

Zakład krawiecki A. BROSS

Kraków, Grodzka 34, I p.,

poleca angielskie materyały. — Ceny przystępne.

PP. Przejezdnym próbuje w dniu zamówienia. 9313 5 10

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor,** hodowca pszczół, **Galgahéviz** (Węgry). 8749 20 30

Sklep

przy ul. Wiśnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 14 0.

Lodownia

większa, szafa z lustrem, biblioteczka, szafka z szufladkami, umywalnia z lustrem, różne szafy, pulpit do pisania, stoły, półki na książki, obrazy olejne i rysunki i t. p., tanio sprzedaje, oraz broń używaną, Kraków, ulica Gołębia 10, sklep katolicki. 9257 8 10

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 8799 4 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K

Meble

stylowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych, poleca magazyn

Blühbauma

ul. Floryańska 17

wejście od ulicy św. Tomasza 18.

7124 23 26

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 19 0

5 halerzy

kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której można zażądać mego najnowszego katalogu głównego, 4000 odbitek zawierającego, który obejmuje obfity wybór przedmiotów użytkowych i stosownych podarków okolicznościowych, a który każdemu wysyła się zadarmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** Dom wysyłkowy **Brüx, Nr 348 (Czechy).** Prawdziwe niklowe zegarki po 3·90 K, 5 K i w. Niklowe budziki 2·90 K, harmonijki 5 K, skrzypce 5·80 K, rewolwery 6·80 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 7527 3 4

Leçons de français

Radziwiłłowska 8. S'adresser de 12—1 et de 8—9. 9445 1 3

Magister farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia z grzeczności: Maciurzyński, apteka Lisowskiego. Lwów, ul. Łyczakowska. 9467 1 5

Paryżanka

udziela lekcyj. Przyjmie też demi place. Zgłoszenia pod: **Favorit 814** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 9472

Korespondent

biegły w językach: polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **M. S. 7** poste restante **Kraków** główna poczta. 9345 3 3

Do wynajęcia

3 pokoje, duże, słoneczne, przedpokój, kuchnia, pokoik dla służącej, łazienka, spiżarka (gaz, elektryka), na wysokim parterze, oraz 2 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, spiżarka (gaz, elektryka), na II piętrze, w willi, przy ul. Urzędniczej 16, Dz. XIV. 9348 2 3

Sklep frontowy z wystawą

w Podgórzu, ul. Krakowska 8 (centrum miasta), każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właściciela lub telef. 2228. 9390 4 6

Lekcyj, konwersacyi i pomocy w nauce języka niemieckiego, udziela niedrogo. — **M. P.** poste restante **Kraków.** 9398 2 2

Do sprzedania

kasa ogniotrwała numer 2, stoły marmurowe do restauracyi, meble używane, w dobrym stanie, oraz różne rzeczy, Najtaniej można nabywać w katolickim handlu, Kraków, ulica Kopernika 13. 9359 4 6

Resztki materyj

jakie się u mnie nagromadziły w wielkiej ilości, sprzedaję, by się ich szybko pozbyć, po niezmiernie niskiej cenie!

starczące na **całe ubranie męskie, spodnie, palto, na kostyum damski, płaszcz, spódnicę** i t. d.

Zażądać **próbek resztek** na ubrania męskie i damskie.

Fabryczny wywóz sukna

Karol Kasper

Innsbruck 326.

8393 12 15

Magister farm.

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Magister"**, apteka Habera, **Stryj.** 9416 3 4

Duży sklep

w doskonałem położeniu, mieszczący obecnie aptekę, wraz z 2 ubikacyami i piwnica, od 1 lipca 1914 r. do wynajęcia. Wiadomość: Mikołajska 2, II p., od godz. 2—3. 9352 3 10

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują pod kierownictwem fachowych sił do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Dalsze kursa do egz. histor.** tworzą się w bieżącym miesiącu. Ułatwiające repetytorya do dyspozycyi. Informacye na prowincyę. **Dotychczasowe rezultaty pomyślne.** Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Kazimierz Kucharczyk

9044 7 9 **Garncarska 2, Kraków.**

Naśladownictwa są dowodami dobroci oryginału.

Drallego perfumy

Illusion w latarni morskiej

krople kwiatów bez alkoholu, mają niezliczone naśladownictwa. Dlatego żądać wyraźnie „Drallego" i baczyć na to, aby to nazwisko znajdowało się na opakowaniu.

Nie mający równego sobie, łudząco naturalny zapach kwiatów!

Wystarcza atom!



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8836 1 3

DOBOROWE DRZEWA

i krzewy owocowe nabywać można po cenach bardzo przystępnych

W ZAKŁADZIE SADOWNICZYM

„GLINKA"

subwencyonowanym przez c. k. Rząd i Kraj. Adres: Zakład sadowniczy **„Glinka" w Prądniku Czerwonym, p. w miejscu.** Cenniki darmo i opłatnie. Dla instytucyj, sadownictwo popierających, znaczne **opusty** z cen katalogowych. 7726 10 0

Cirine

od roku 1901 cieszy się powszechnem uznaniem w użyciu do

parkietow linoleum i.t.p.



wykonanie łatwe nawet dla dzieci

wystarczy zapuścic 2 razy w roku, Szczotka i wiory żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycie. ⅟₁ Flaszka K 3·– ½ Flaszki K 1·70, Jedyny wyhwórca: **J. Lorenz & Ska Eger (Czechy)** Filia fabryki dla Niemiec **Böhme & Lorenz Chemnitz (Saksonia)**

7461 9 10

Broszura Nr 53 o „Fachowem postępowaniu z podłogą i linoleum" zadarmo, opłacona.

„THEO"

niezawodny aparat do gaszenia ognia. „Theo" jest **bez płynu,** niezbędny w każdym domu! Gasi w okamgnieniu wszelkie pożary i ognie powstałe przy wybuchu nafty, benzyny, spirytusu, gazów i t. p., nie niszczy przy tem wcale przedmiotów. Aparat ten napełniony jest „Theoliną", t. j. proszkiem, który swem chemicznem działaniem odrazu tłumi wszelkie ognie. Po zużyciu „Theoliny" aparat napełnia się **bezpłatnie. Cena aparatu wielkość I K 20·—, wielkość II K 25·—. Dostarcza: Towarzystwo „Theo", reprezentacya na Zachodnią Galicyę: Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 87.** 9328 2 6

15 koron nagrody

za zaginionego psa, małego jamnika, pod brzuchem bronzowego, mającego obrożę z marką Nr 2714 i kaganiec. Wabi się „Waldi". Zginął w poniedziałek po południu. Hartmann, ulica Lubomirskiego 27. 9466 2 3

Zgubiono dnia 9 b. m. na ul. Radziwiłłowskiej lub Niecałej, damski zegarek złoty. Uczciwy znalazca otrzyma 20 K wynagrodzenia za złożenie zguby u dozorcy domu. Ul. Radziwiłłowska 28. 9459 2 2

Lekcyj i konwersacyi

języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, udziela rutynowana nauczycielka. Ulica Rajska 20, I piętro. 9453 2 4

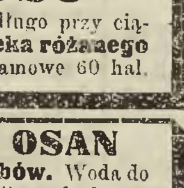
Do ulokowania

15.000 koron. Wiadomość: kancelarya notaryalna Dra Starzewskiego, Kraków, Poselska. 9457 2 3

Kupię fortepian

krótki albo pianino, w dobrym stanie, niedrogie. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **F. N. 42** poste restante **Kraków.** 9458 2 3

Na lepszy i najtańszy środek **DO FARBOWANIA WŁOSÓW jest Czernego Tanningene.** Zachowuje długo kolor, nie puszcza, nigdy K 5. Listy: **Wiedeń, XVIII., Karl Ludwigstr. 2. Skład: I., Maximilianstr. 9.**



PIĘKNOŚĆ

zachować można bardzo długo przy ciągłem użyciu Czernego **mleka różanego** K 2. Do tego mydło balsamowe 60 hal.

CZERNEGO OSAN

jest najlepszy do **ust i zębów.** Woda do ust — Osan K 1·80. — Proszek do zębów — Osan K —·90. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

8482 9 26

Przyjmuję szycie szewskie

na obkładowej maszynie, oraz białą bieliznę i reperacye. Ul. św. Jana 9. 9442 2 2

Praktykantka do biura

może się zgłosić pod „Wolontaryuszka" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 9450 2 2

Miód pszczelny tegoroczny, czystą patokę, kuracyjny i deserowy, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po K 7·20. — **P. Stelmach, Podhajce,** Galicya. 9274 6 6

Warsztat

na zakład ślusarski, stolarski lub masarski i piekarski, około 180 m. kwadr., od stycznia 1914 do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak 61, parter. 9303 3 5

Tanio do sprzedania

trzy miesięczna suczka policyjna, czystej rasy „Airedale terrier", na podstawie metryki, oglądać można od 12—3. Warszawska 19. 9425 2 3

Cukiernia

dobrze się rentująca, jest niedrogo do sprzedania. — **„Mięta"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9435 2 3

Każdy

bez różnicy płci i wyznania, zajmujący się wszelkiemi zawodami, a nieposzlakowanej przeszłości, może otrzymać stosowny do swego stanowiska **bardzo łatwy a korzystny uboczny zarobek** w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. Zgłoszenia: **Kantor wymiany i Dom handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** 9325 6 20

Ożeni się

kawaler, lat 29, z inteligentną panną lub bezdzietną wdową do lat 24. Posag 15 tys. koron potrzebny do założenia intratnego przedsiębiorstwa. Anonimów nie uwzględniam. Za dyskrecyę ręczę słowem. — L. 9330 poste rest. Kraków I, za okaz. kwitu insor. 9334 5 6

Poszukuję stręczyciela małżeństw.

Zgłoszenia: **Ziembicki** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu. 9471 1 3

Masło przeworskie

znane z tłustości, doskonałego smaku i czystości wyrobu, pod gwarancyą wolne od przymieszek, także w posyłkach pocztowych, **5 kg. niesolonego 13 K** (nie ustępuje deserowemu), wysyła

Witold Jaryczewski

Przeworsk. 9438 2 3

Pokój na I-piętrze

50 kroków od uniwersytetu, umeblowany, elektryczność, łazienka, telefon, wikt zdrowy i smaczny. Kapucyńska 3. 9436 2 2

W końcu lepsze czasy!

Wybitni profesorzy i lekarze polecają i sami używają naszego patentowanego wynalazku, który swą prostotą wszystko usuwa w kąt. Stadła otrzymują zadarmo prospekt 13 od wydawnictwa hygienicznych dzieł. (Verlag für hygienische Literatur), Wiedeń, I., Wollzeile 12.

8687 9 26

Jest do sprzedania 9418 3 3

sześć krów dojnych.

Zarząd dóbr Młoszowa, poczta i stacya kolei Trzebinia.

Prawnik

z praktyką, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **„H. M."** poste rest. Kraków 1, za okazaniem czeku Nr 25721. 9419 3 6

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres modniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewski 7708 16 20

! 500 K !

płacę każdemu, jeżeli mój korzenie niszczący **„Balsam Ria"** nie usunie mu **nagniotków, brodawek,** stwardnień skóry, w 3 dniach bez bólu. Cena tygielka wraz pismem poręczającem 1 K. **Kemeny, Koszyce, (Kassa), Węgry, I. Postfach 12/57.** 8343 12 20



PIEC DYMI

podczas silnej teraz wichury w bardzo wielu wypadkach, jeżeli komin jest otwarty, a więc bez korony; aby się uchronić przed wracaniem fal dymu do mieszkania i kuchni, należy opatrzyć komin nakrywką Johnowską, która przeszło 700.000 razy okazała się dobrą, a nie będzie się już mieć z dymem kłopotu. 9231 2 3 **J. A. John, Tow. akc., Wiedeń, VIII., Langegasse 63 III.** — Krakowskie miejsca sprzedaży podaje się na życzenie.

leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

48 godzinach

hernial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia

„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier

Apteka Mariahilf Budapeszt VI.

Liszt Ferenc-tér 20

za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości

5909 98 0

HOTEL ŻORŻA WE LWOWIE

własność Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych, znany zaszczytnie

pierwszorzędny dom obywatelski

objął obecnie i prowadzi Jakób Sichel

dotychczasowy dzierżawca Hotelu Saskiego w Krakowie.

Dążeniem obecnego dzierżawcy, fachowego hotelisty i restauratora, jest, podobnie jak w Krakowie, aby Hotel Żorża był pierwszorzędnym domem obywatelskim i zapewniał P. T. Gościom wygodne, tanie mieszkania, wyborną restauracyę i kawiarnię, wreszcie odznaczał się wzorową czystością, przy wyszkolonej fachowej usłudze. . . . .

MENU WYBOROWE OD 3·50 KOR. WZWYŻ.

W Hotelu Żorża znajduje się przeszło 90 pokoi od 4 kor. wzwyż. Wykwintne apartamenta dla całych rodzin, zjazdów weselnych i familijnych. Dla zjazdów ceny wedle umowy.

O łaskawe względy uprasza

Jakób Sichel

9142 4 5 dzierżawca i restaurator Hotelu Żorża.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 9469 1 5



Fabryka „Tromiaton Comp. Inter." w Medyolanie.

„MIRACOLIN"

używany przez kobiety w starożytności, został odnaleziony przy wykopaliskach Pompei i — na zasadzie naukowej — uznany jako jedyna **woda toaletowa światowej sławy.** Podczas gdy kremy, pudry etc. zatykają szczeliny skórne i skórę czynią kruchą i szorstką, to „Miracolin" otwiera pory i przez to pobudza skórę do żywotności. „Miracolin" jest prawdziwem lekarstwem dla skóry ludzkiej. „Miracolin" orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki nawet u starszych osób, usuwa wszelkie nieczystości i zbytnią czerwoność, utrzymuje twarz i ciało osób, które go stale używają w stanie młodzieńczym i świeżym, aż do późnej starości. „Miracolin" jest prawdziwem źródłem wiecznej piękności i młodości. Wody „Miracolin" używa elegancki i inteligentny świat kobiecy całej kuli ziemskiej. „Miracolin" sporządzony jest z najlepszych aromatycznych ziół i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena dużego flakonu 5·50 K. Do nabycia we wszystkich drogueryach i aptekach. Zastępstwo i skład główny dla Galicyi i Bukowiny: **Apteka Piotra Mikolascha we Lwowie, ul. Kopernika 1** 9230 9 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.